CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 262 (8189). Środa, dnia 11 listopada 1925 r. Rok XXXIII.

Uroczystość Nieznanego Żołnierza w Londynie.

LONDYN, 10.11. PAT. W tym roku, jak i w przyszłych latach, w przededniu rocznicy zawieszenia broni, grób Nieznanego Żołnierza w Londynie odwiedzany jest przez liczne rzesze. Program obchodu święta zawieszenia broni będzie w tym roku taki sam, co lat ubiegłych, mianowicie dzień 11 listopada poświęcony będzie nabożeństwom za dusze poległych żołnierzy i rozmyślaniom. O godzinie 12-ej zarządzona będzie w całej Anglji 2 m. chwila milczenia. Uroczyste nabożeństwo odprawione będzie u grobu Nieznanego Żołnierza, w katedrze św. Pawła, na której stopniach zewnętrznych chór katedralny wykona pienia religijne na krótko przed zarządzeniem 2 minutowej przerwy w ruchu. Wreszcie w godzinach wieczorowych odprawione będzie nabożeństwo żałobne w Albertballu. Wszelkie zabawy i zbiórki na cele dobroczynne przeniesione zostały w myśl życzeń ogółu na dzień następny.

Rocznica zawieszenia broni.

PARYŻ, 10. PAT. Z racji przypadającej na środę dnia 11 listopada rocznicy zawieszenia broni Minister oświaty wydał do rektorów uniwersytetów oraz prowincjonalnych władz szkolnych okolnik, w którym wyraża życzenie, aby w dniu tym we wszystkich zakładach naukowych nauczyciele w odpowiednich wykładach należycie podkreślili wielkie usiłowania czynione przez Francję w celu uniknięcia na przyszłość możliwości powrotu podobnej katastrofy, jak wojna światowa 14⁄ roku.

Jugosławianie przeciw Włochom.

BIAŁOGROD, 10. PAT. Wczoraj odbyły się w Splicie (Spalato) demostracje antywłoskie. Wielotysięczny tłum przeciągał ulicami i demolował sklepy włoskie. Silne oddziały wojska rozproszyły demonstrantów. Demonstranci, przeważnie studenci, spalili na placu Leleczicy chorągiew włoską. druga zaś chorągiew została zniszczona przed konsulatem włoskim. Tłum demonstrował także przeciwko ministrowi spraw zagr. Ninczycowi za to. że ten gratulował Mussoliniemu z powodu jego ocalenia od zamachu oraz za to, że żądał on, aby policja w Zagrzebiu tłumiła przemocą demonstracje przeciw Włochom.

Naprężone stosunki anglo-sowieckie.

LONDYN. 10. PAT. Pisma podkreślają tę okoliczność, że na przyjęciu w ambasadzie sowieckiej, wydanem z okacji rocznicy powstania państwa sowieckiego nie było żadnego członka rządu, ani nawet przedstawiciela ministerstwa spraw zagranicznych.

Nadzwyczajna danina w Francji.

PARYŻ. 10. PAT. W dalszym ciągu obrad komisja finansowa izby deputowanych 12 głosami przy wstrzymaniu się innych deputowanych głosowania uchwaliła w zasadzie projekt daniny nadzwyczajnej, dotyczącej wszystkiego rodzaju majątku zarówno ruchomego jak i nieruchomego.

213.480 bezrobotnych w Polsce.

WARSZAWA, 10. PAT, Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 24 do 31 października rb. wykazuje ogólnie przybliżoną liczbe bezrobotnych 213.480. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta wzrosła o 6.070 osób.

Zaciekłe walki w Chinach.

LONDYN. 10. PAT. Z Tokio donoszą, że stosunki między Tsang - Tso Linem, dyktatorem mukdeńskim, a t. zw. generałem chrześcijańskim Fen-Ju Siangiem przybierają charakter zaciekłej walki. Rząd japoński postanowił zająć ściśle neutralne stanowisko wobec walki tych obozów.

Wydawnictwo p. Korfantego pociągnięte do odpowiedzialności sądowej za rozszerzanie fałszywych wiadomości.

WARSZAWA 10. PAT. W uzupełnieniu wyjaśnień Banku Polskiego w sprawie udzielonego skarbowi Państwa kredytu pod zastaw listów zastawnych, ministerstwo skarbu komunikuje, iż skarb państwa otrzymał z Banku Polskiego pożyczkę w sumie 10 milj. złotych pod zastaw części portfelu państwowego funduszu gospodarczego na potrzeby tego funduszu oraz 3 milj. zł. pod zastaw państwowych listów zastawnych, przejętych na spłatę podatku majątkowego dla zwiększenia zasilenia sum obrotowych skarbu. Zaś świadomie fałszywe rozszerzanie wiadomości o rzekomych nielegalnych kredytach rządowych w Banku Polskim wydawnictwo Polonia w Katowicach zostało pociągnięte do odpowiedzialności sądowej.

Odpowiedź niemiecka na ostatnią notę jest gotowa.

BERLIN, 10. PAT, *Voss.* Zeitung dowiaduje się, że odpowiedz niemiecka na ostatnią notę konferencji ambasadorów w sprawie rozbrojenia jest już gotowa i jutro zostanie wysłana. Odpowiedź ta traktuje specjalnie sprawy pełnomocnictw gen. Seckta i uzbrojenie fortyfikacji artylerją ciężką.

Giełda pieniężna.

Notowania złotego w dn. 9.XI. PAT. Londyn za 1 f. szt. 29.00, Zurych za 100 zł. 86.00, Berlin 69.35—70.05, wypłata na Warszawę 69.17—69.53, na Katowice 69.12—69.48, Gdańsk za 100 zł. 86.64—86.86, wypłaty na Warszawę 85.77—85.98, Wiedeń czeki 117.05—117.55, banknoty 117.00—118.00, Praga za 100 zł. 562, Ryga za 100 zł. 85.00.

GDANSK, 9.11. PAT. 100 zł, 86.64—86.86, czek na Londyn 25.20—25.60, telegr. wypłaty na Warszawę 85.77—85.98. na Berlin 123.70—124.50.

Giełda zbożowa.

WARSZAWA, 9.11. PAT. Pszenica kongresowa 742 gr.lit. 126 f. 24.75, pszenica kongresowa 753 gr.lit. 128 h.f. 25.25 żyto kongresowe 118 h.f. stacja załadowania 16.50—16.75—16.25. franco Warszawa 18,00, owies kongresowy jednolity stacja załadowcza 17.90, makuchy lniane 16.50, makuchy rzepakowe 18.50, otręby żytnie fr. Warszawa 10.50 pszenne 12.50. Tendencja ogólnie zniżkowa z wyjątkiem dla pszenicy. Obrót średni.

GDAŃSK, 9,11. PAT. Urzędowo: Pszenica 128—130 f. h. 12.25—12.50, żyto 118 f. 7.75—7.80, jęczmień na paszę 8.50—8.75, jęczmień browarniany 8.25—8.50, owies 8.50,—8.75, otręby żytnie 5.50—5.70, otręby pszenne 6.25—6.50, groch drobny 10.00—11.00, groch victorja 13.00—15,00, groch zielony 13.00—15.00.

Konflikt Bałkański.

Na Bałkanach znów omal nie doszło do wojny. Tym razem bułgarsko - greckiej. Początkiem zatargu, który już wygląd poważny przybierać zaczynał, była drobna strzelanina graniczna. Grecy świadczą że została ona wywołana przez posterunki graniczne bułgarskie, zaś Bułgarzy zwalają winę na Greków.

Nie uda się zapewne nigdy ustalić, kto był przyczyną tej strzelaniny. I jest to zresztą drobiazg, bowiem posterunki graniczne nie są instancją świadomą następstw swych czynów. Należy wyraźnie sobie powiedzieć, że jeśli umowy pokojowe nie mają być czczem słowem tylko, to zajścia graniczne, które zawsze zdarzały się i zdarzać się mogą na każdej granicy, nie mogą stawać się odrazu, zawsze i bez namysłu przyczyną kroków wojennych.. Za zatarg ponosić musi odpowiedzialność ten, kto akcję wojenną w ścisłym słowa tego znaczeniu rozpoczął. O akcji takiej bowiem decyduje już instancja odpowiedzialna, świadoma następstw tego co czyni.

W obecnym konflikcie bałkańskim stroną, która ze zdarzenia pogranicznego robiła konflikt dwuch państw przez rozpoczęcie formalnej akcji wojennej jest Grecja. Jest to tem charakterystyczniejsze, że w czasie pamiętnego zatargu o Korfu Grecja była wobec Włoch w dzisiejszem położeniu Bułgarji. I wówczas zwróciła się o pomoc do Ligi Narodów. Dziś na bułgarską propozycję wyłonienia komisji śledczej odpowiedziała Grecja odmownie.

Konflikt ten mógłby mieć nieobliczalne skutki. Jednakże energja, na jaką zdobyła się Liga Narodów otrzeźwiająco wpłynęła na Grecję.

W rzeczywistości postępek Grecji jest tylko refleksem jej stosunków wewnętrznych, ściślej wynikiem rządów wojskowych gen Pangelosa. To też wywołał on natychmiast dymisję czynnika tego rządu politycznie zorjentowanego, ministra spraw zagranicznych, Reutisa. Nowy min. spraw zagranicznych oświadczył, że Grecja podda się rozstrzygnięciu Rady Ligi Narodów, lecz zastrzegł się, że rząd grecki nie uważa swej akcji wojennej za zamach wojenny, określony przez art. 12 paktu Ligi, a tylko za akcję obronną.

Na korzyść Bułgarji wobec Rady Ligi i wobec całej opinji międzynarodowej świadczy odwołanie się do Ligi oraz cała dotychczasowa polityka zagraniczna. Polityka ta to lojalne wypełnienie ciężkich bardzo zobowiązań nałożonych na Bułgarję przez traktaty pokojowe. Nie jest możliwe i uzasadnione przypuszczenie, by rząd bułgarski dążył do naruszenia pokoju europejskiego.

A. C.

Ewolucja ruchu robotniczego angielskiego.

Wielka Brytanja „par excellence“ krajem kon ferencji i kongresów. Przez tradycje i przez upodobanie przeciętny Anglik zamknięty w życiu codziennem chętnie bierze udział w manifestacjach życia zbiorowego społecznego i politycznego. Niedawno odbyły się trzy zjazdy, których tendencje i wyniki zasługują na szczególne uwzględnienie i rzucają na myśl polityczną szczególnie jaskrawe światło: kongres naukowo społeczny w Southampton, zjazd Trade Unionów w Searbo borough, wreszcie zjazd Labour Party w Liverpolu. Pomijamy tu umyślnie zjazd partji liberalnej, który stanowi niemal wyłącznie pole popisów dla p. Lloyd George'a, oraz kongresu konserwatywnego, o którym mowa będzie później.

Nie powinniśmy się dopatrywać w tych konferencjach następujących w tak bliskich po sobie odstępach, charakteru wielkich ewenementów politycznych powodują one bowiem więcej hałasu, aniżeli pozytywnych rezultatów i dają one raczej sposobność dla zamkniętych w sobie Anglików do wygadania się dowoli, aniżeli stanowią poważną wymianę myśli, mogącą wywrzeć wpływ decydujący na dalszy bieg wypadków. Kongresy Brytyjskie mają dla nas przedewszystkiem wartość orjentacyjną, gdyż pozwalają na zdanie sobie sprawy z dróg, jakiemi podąża myśl polityczna szerokich mas angielskich. Ale Anglja nie jest krajem logiki, to też nie powinniśmy wysuwać z teoretycznych dyskusji wniosków logicznych, które zresztą znalazłyby się w zupełnej ze sobą sprzeczności.

* * *

Badając strukturę organizacyjną angielskich mas robotniczych stwierdzić możemy, że dwie potężne instytucje dzielą pomiędzy siebie wpływ na klasy pracujące W. Brytanji. Z jednej strony organ polityczny Labour Party, z drugiej organ ekonomiczny: Trade Union'y. Różniące się zasadniczo swemi kadrami, dwie te organizacje rekrutują się z tej samej sfery: w dziewięciu wypadkach na dziesięć zsyndykalizowany robotnik jest jednocześnie członkiem miejscowej sekcji partji pracy.

Zdawałoby się napozór, iż wspólnota organizacyjna powinnaby wytwarzać front jednolity na zewnątrz. Tymczasem widzimy, że jest wręcz odwrotnie. W Scarborough większość delegatów wypowiedziała się za walką klasową doprowadzona do ostateczności, za strajkiem powszechnym. za akcją rewolucyjną, za trzecią Międzynarodówką a nawet przeciwko Imperjum Brytyjskiemu, którego możliwość rozkładu nie przeraża bynajmniej przywódców angielskich związków zawodowych. Przeciwnie w Liverpolu te same Trade Uniony, ale ujęte w ramy innego organu, zachwalały gorąco konstytucyjne metody walki politycznej, odrzuciły politykę gwałtu, usunęły ze swego łona komunistów.

Tak nagłe i uderzające przeciwieństwa nie omieszkały wprowadzić w opinji angielskiej zamieszania pojęć. Niektórzy skłonni byli interpretować je, jako gwałtowny zwrot na prawo. jako nawrot ku dawnym tradycjom syndykalizmu brytyjskiego. Optymizm ten wydaje się nam nieuzasadnionym.. Kongresy, które w odstępie paru tygodni zaprzeczają swym uchwałom, rezolucje, które wzajemnie się znoszą, zdają się raczej wskazywać na zmienność i niestałość prądów, które nurtują w angielskich klasach robotniczych aniżeli na ich ewolucję. Zresztą okoliczności zewnętrzne działają na niekorzyść kierunków umiarkowanych. Ostatnie sprawozdanie angielskie z rynku pracy wykazuje liczbę 1.300.000 bezrobotnych, nigdy dotychczas nie osiągnięta, podczas gdy rok temu liczba ich wynosiła 1.200.000. Większość fabryk włókienniczych jest zmuszona do redukowania personelu. Zakłady metalurgiczne skracają godziny pracy — tym razem bez żadnych nakazów z góry. Przemysł węglowy grzęźnie coraz głębiej w przesilenie, a od całkowitego pogrążenia bronią go jedynie subsydja rządowe. Pracownicy transportowi są zaniepokojeni, kolejowcy — niezadowoleni, w marynarce handlowej panuje nieustające wrzenie. W tych warunkach nie może być mowy o uspokojeniu a wszystko sprzyja wzburzeniu umysłów.

Streszczając się, można powiedzieć, że w miarę, jak kryzys gospodarczy angielski się zaostrza, wzmaga się niebezpieczeństwo zbliżenia pomiędzy tradycyjnym ruchem robotniczym angielskim a komunizmem.

Jedyną siłą, która mogłaby się oprzeć rewolucyjnej fali, byłoby silne i jednolite stronnictwo konserwatywne. Niestety, chociaż partja ta jest nie u władzy, a może właśnie dlatego, nie odznacza się ona spoistością, ani wyraźnie zarysowanym programem. Niektórzy utrzymują, że niedawny kongres zachowawczy w Brighton wzmocnił poważnie prąd konserwatywny w Anglji. Ale jednocześnie wykazał, że partja bardziej niż kiedykolwiek, targana jest obecnie rozbieżnemi tendencjami, z których jedną reprezentują elementy młode, usposobione agresywnie i głoszące konieczność otwartej walki z komunistami — grupują się oni wokoło sir William'a Hicks'a. Ministra Spraw Wewnętrznych; z drugiej strony znajdują się w stronnictwie czynniki bardziej oportunistyczne, których przywódcą jest p. Baldwin. Pierwsza grupa nie kryje się ze swemi tendencjami seperatystycznemi.

Zarówno ruch robotniczy, jak kierunek zachowawczy są rozdwojone. Ale czas zbliża do siebie jednych, a oddala drugich.

J. S.

Kronika Telegraficzna.

(P. A. T.) 10.XI-25 r.

PARYŻ. Frakcja socjal. radykałów w izbie deputowanych postanowiła przyjąć projekty finansowe Painlevego za podstawę dyskusji

PARYŻ. W rozprawie sądowej przeciwko 5 komunistom, oskarżonym o akcję wojskową i nawoływanie żołnierzy do nieposłuszeństwa zapadł wyrok skazujący ich na karę więzienia od 4 do 8 miesięcy, oraz 1000 franków kosztów sądowych.

PARYŻ. Komisja finansowa izby deputowanych odrzuciła projekt podatku osobistego w sumie 20 fr. od osoby, następnie zaś również odrzucony został 15 głosami przeciwko 15 i kilku wstrzymujących się od głosowania wniosek socjalistów, żądający daniny majątkowej pod formą udziału skarbu we wszystkich źródłach bogactwa.

PARYŻ. Posiedzenie izby odłożone zostało na dziś.

LONDYN. „Reuter“ donosi z Nowego Yorku, że nadeszły tam wiadomości o spaleniu amerykańskich szkół misyjnych i kościołów w okolicy położonej na południe od Damaszku.

KŁAJPEDA. Donoszą tutaj, że doktór Zilius zamianowany został gubernatorem obszaru kłajpedzkiego.

RZYM. Senat włoski wznowi swe pracę w bież. tygodniu. Sesja potrwa prawdopodobnie 10 dni. Pierwsze posiedzenie będzie miało charakter b. uroczysty, ponieważ składać będzie ślubowanie następca tronu książe Humbert. Pozatem rozważane będą wszystkie projekty ustaw, przedyskutowane przez izbę deputowanych. Prace senatu mają być ukończone przed 1 grudnia, t.j. terminem, w którym ma nastąpić podpisanie układu locarneńskiego. Izba deputowanych rozpocznie swą sesję w pierwszej dekadzie grudnia, jednakże nie 1 grudnia, jak zapowiadano, a raczej 7-go lub 8-go, t.j. po podpisaniu układu.

RZYM. Narady stronnictwa popolarów wykazały wczoraj, ze najwybitniejsi przywódcy parlamentarni stronnictwa są za powrotem do parlamentu i przerwaniem bojkotu. Pozwala to przewidywać, że taka właśnie będzie ostateczna decyzja stronnictwa.

RZYM. Z Medjolanu donoszą, że faszystowscy członkowie rady miejskiej podali się do dymisji, celem zmuszenia burmistrza do rozpisania nowych wyborów. Sądzą oni, że odniosą pełne zwycięstwo przy nowych wyborach do rady miejskiej.

BRUKSELA. Para królewska powróciła z podróży do Indji.

BERLIN. Według ostatnich doniesień z Madrytu weszły w życie od północy z niedzieli na poniedziałek rozporządzenia ekonomiczne rządu hiszpańskiego zwrócone przeciwko Niemcom.

RYGA. Z powodów technicznych przybycie komisji litewskiej, która ma rozpocząć wstępne rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego odłozono do dnia 20 listopada. Możliwe jest, że w skład komisji wchodzić będzie część delegacji, udającej się w grudniu do Moskwy.

Straszny dom.

MOSKWA w listopadzie.

W samem centrum Moskwy znajduje się ulica Twerska, jedna z bardziej ożywionych i ruchliwych. Na tej właśnie ulicy znajduje się pod numerem 17 napół rozwalony dom, będący domem noclegowym dla wyrostków i młodych ludzi od 14 do 25 lat. Ci młodzi ludzie, mający być nadzieją przyszłości Sowietów mają ogólna nazwę „bezprizornyje“ t.j. „ludzie bezdomni“.

S oni specyficznym produktem ery sowieckiej, bowiem nigdzie na świecie takich ludzi nie było i niema. Paryscy apasze są w porównaniu z nimi prawdziwymi gentlemanami.

Według zgodnego stwierdzenia pism sowieckich między tymi młodymi „bezprizornymi“, - którzy z wiedzą policji i słynnego G. P. U. usadowiły się w centrum Moskwy, są liczne żywioły niebezpieczne. Moskwa opowiada sobie jedną z licznych zapewne historji tego domu.

12 listopada zeszłego roku do przytułku zawitał 16-letni Wasil Rjabow. Był on na początku swej smutnej karjery „bezprizornego“., karjery, która nie miała długo trwać.. Ow Rjabow miał na sobie jeszcze niepodarte ubranie i buty. Rzecz wśród „bezprizornych“ niespotykana. Ponieważ był młody i zmęczony, szybko usnął mając za współtowarzyszów 23-letniego Adama Zabołotnego i 3 robotników, znanych pod zawołaniami Wańka, Leoszka i Estoniec. Ci to cztej zacni druhowie rzucili się na śpiącego Rjabowa i, przytrzymując mu ręce i nogi, wsypali mu do ust popołu, by go udusić.. Po spełnieniu tego, obdarli go z ubrania i butów, a trupa zakopali.

Dopiero po miesiącu „bezprizornyj“ imieniem Matwiej doniósł policji o znajdującym się w noclegowym domu trupie. Ojciec zabitego rozpoznał syna. Milicji udało się ująć głównego sprawcę zabójstwa i Zabołotny skazany został na 10 lat katorgi.

Cóż więc takiego — powie każdy wzruszywszy ramionami — historja jakich wiele. Wszak na całym świecie są zabójstwa i zabójcy.

Tak, jednak taki straszny dom, goszczący jawnie co noc najbardziej podejrzanych osobników nigdzie chyba nie mieści się w samem centrum miasta.

Lecz i to jeszcze nie jest zarzutem najpoważniejszym. Potwornem jest dopiero, że wszystko to dzieje się właśnie w Republice Sowieckiej, w kraju, którego sfery kierownicze i ich ekspozytury zagraniczne, partje komunistyczne głoszą o nim, że jest on rajem biednych i pokrzywdzonych.

Jakżesz jest bowiem możliwe, że w państwie robotników młodzież w kwiecie wieku pozostaje bez wszelkiej opieki, że może jak psy konstantynopolitańskie wałęsać się po ulicach, zbierać odpadki i zabijać ludzi, by ściągnać z nich buty, że młodzież ta nie jest w ewidencji milicji czy władzy wojskowej, że nie pracuje, aby nie musiała zabijać i z zabitymi sypiać.?

Cóż są więc warte wszystkie piękne zapowiedzi i hasła, książki Lenina o prawach biednego człowieka, gdy nie można młodzieży zapewnić ludzkiego życia. A iluż takich „bezprizornych“ znajduje się w Republice Sowieckiej?

Cóż jest warte pokazywania obcym delegacjom robotniczym różnych will i pałaców przerobionych na schroniska czy szpitale robotnicze gdy równocześnie obok i napewno w większej liczbie istnieją tego rodzaju „straszne domy“.

Twerska Nr. 17 jest swojego rodzaju pomnikiem.

Dr. Z-ski.

ODEZWA.

Zarząd ochronki „Ogniska“ dorocznym zwyczajem organizuje na „Niebieskie książeczki“ zbiórkę ofiar pieniężnych po domach, sklepach, biurach, której podjęły się panie: dr. Koszutska i J. Ziółkowska.

Pieniądze przez te dwie panie zebrane użyte będą wyłącznie na bieliznę i ciepłe ubranie dla 65 dzieci ochronki „Ognisko“. Dla braku odpowiedniego lokalu nie wszystkie zgłaszające się dzieci przyjęte być mogą — chociaż przyodziać te pół nagie istotki chciałyby pp opiekunki. Dla nich to upraszamy najserdeczniej o stare rzeczy, które wyreperowane i wyprane, rozdane zostaną w ochronce Dla wygody łaskawych ofiarodawców paczki ze starzyzną prosimy składać w niżej wymienionych miejscach: Handel kol. p. Rydzewskiego, Plac Kilińskiego, Handel kol. p. Ziółkowskiego, Stary Rynek, Handel kol. p. Szatkowskiego, ul. Wrocławska, u p. Jabłkowskiej, Wrocławska 30, villa—parter, w ochronie „Ognisko“ Górnośląska 53. Zachęcono ofiarnością zeszłoroczną i chętnym przyjmowaniem kwestujących Pań podejmujemy tą pracę w nadzieji, że da ona również pomyślne rezultaty i cieszyć się będzie taką samą popularnością jak i w roku zeszłym.

Zarząd Ochronki „Ognisko“.

Składajcie ofiary na inwalidów wojennych.

Rozporządzenie

Niniejszym podaje się ogólnej wiadomości ustanowione na skutek zarządzonej w Starostwie w dniu 5 listopada 1925 r. wspólnej konferencji Komitetu Społecznego do walki z drożyzną i lichwą z cechem rzeźników i piekarzy — następujące ceny na mięso, wędliny i pieczywo:

Wołowina z dokładką	1 kg.	—1 zł. —
„ bez dokładki	1 kg.	—1 zł. 20 gr.
polędwica wołowa	1 kg.	—1 zł. 50 gr.
baranina	1 kg.	—1 zł. 10 gr.
cielęcina zadnia	1 kg.	—1 zł. 20 gr.
„ przednia	1 kg.	—1 zł. —
mięso mielone	1 kg.	—1 zł. 70 gr.
wieprzowina z dokładką	1 kg.	—1 zł. 30 gr.
wieprzowina bez dokładki (t. zw. szynka)	1 kg.	—1 zł. 60 gr.
boczek i schab	1 kg.	—1 zł. 80 gr.
słonina	1 kg.	—2 zł. 80 gr.
smalec	1 kg.	—3 zł. 60 gr.
kiełbasa zwyczajna, leberka i salceson	1 kg.	—2 zł. 20 gr.
łój	1 kg.	—1 zł. 20 gr.
boczek wędzony surowy	1 kg.	—3 zł. —
boczek gotowany	1 kg.	—3 zł. 30 gr.
szynka wędzona gotowana	1 kg.	—5 zł. 30 gr.
„ „ surowa	1 kg.	—3 zł. 30 gr.
kiełbasa krakowska	1 kg.	—3 zł. 20 gr.
kaszanka	1 kg.	—1 zł. —
rozmaitości	1 kg.	—4 zł. —
chleb z 50% mąki wagi	1 kg.	— 35 gr.
chleb ciemny od 60% do 70%	1 kg.	— 30 gr.
bułki	1 kg.	— 80 gr.

na kg. wypada 20 bułek po 4 grosze za sztukę.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje od soboty 7 listopada r. b. na terenie m. Kalisza i powiatu aż do odwołania.

Powołując się na § 1, 2 i 3 Rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 20 lutego 1923 r. Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 139 zarządzam, aby tak w jatkach, w halach targowych i w sklepach mięsnych w mieście jak również w sklepach z pieczywem i na straganach na wszystkie znajdujące się i przeznaczone na sprzedaż w odnośnym lokalu gatunki mięsa, wędlin i pieczywa wywieszone zostały cenniki i umieszczone na miejscu widocznem i dostępne dla nabywcy. Cenniki te winny zawierać prócz wyszczególnienia towarów i cen firmę lub nazwisko posiadacza przedsiębiorstwa, jego adres, wreszcie datę sporządzenia cennika.

Ceny uwidocznione w cenniku nie mogą być poprawiane i winny być zgodne z cenami istotnie pobieranemi przy sprzedaży.

Ceny wskazane w niniejszym rozporządzeniu winny być bezwględnie przestrzegane przy sprzedaży tych artykułów podane zaś do wiadomości podległych mi organów władzy policyjnej celem stałej kontroli będą dla nich wskaźnikiem, czy w konkretnym wypadku podejrzenia o pobranie nadmiernej ceny zachodzą znamiona lichwy.

Pobieranie cen wyższych wbrew wymienionej w niniejszem rozporządzeniu taksie będzie karane w drodze administracyjnej na zasadzie Art. 4 ustawy o lichwie z dnia 2 lipca 1920 r. Dz. U. R. P. Nr. poz. 449 w brzmieniu ustawy z dnia 5 VIII 1922 r. Dz. U. P. Nr. 69 poz. 618 aresztem do 3 miesięcy i grzywną do 10 tysięcy złotych lub jedną z tych kar, ponadto za brak wagi winni będą pociągnięci do odpowiedzialności karno-sądowej w myśl art. 591 K. K.

Usiłowanie i udział karane będą na równi z dokonaniem.

Kalisz dnia 6 listopada 1925 r.

Starosta (—) **Z. Stefański.**

KRONIKA

— **Ś-ty Marcin.** W roku bieżącym przypada w środę, d. 11 b. m Z datą tą związane są przepowiednie na nadchodzącą zimę. O ile śnieg w dniu tym padać nie będzie zima tegoroczna będzie lekką. W przeciwnym razie spodziewać się należy mrozów. A no zobaczymy.

— **Płyta nieznanego żołnierza** w Kaliszu kończy swoje tułacze życie i zostaje już na stałe, zgodnie z rozkazem pana min. Sp. Wojskowych, umieszczoną w Muzeum Kaliskim.

— **Osobiste.** W tych dniach przyjechał na stałe do naszego miasta dr. E. Piestrzyński, puł. lekarz Wojsk Polskich b. komendant głównego szpitala wojskowego w Toruniu.

Pan dr. Piestrzyński jest kaliszaninem i rozpoczyna w naszym mieście praktykę lekarską.

— **Zjazd Rybaoki.** W dniu 27 b.m. w gmachu C. T. R. w Warszawie (Kopernika 30) o godz. 10-ej z rana, odbędzie się Zjazd Rybaków z województw b. Kongresówki i Kresowych.

— **Koncert.** We wtorek, dn. 10 listopada w Sali Towarzystwa Muzycznego odbędzie się koncert wszechświatowej sławy skrzypka Henri Marteau.

W programie: Sonata Krentzerowska Beethovena, Bach, Mendelsohn, Saint—Saëns i własne utwory. Henri Marteau grać będzie na Stradivarinsie. Początek punktualnie o godz. 8 wiecz.

— **Do Komitetów Loterji Akademickiej.** Rozsprzedaż biletów Loterji Akademickiej — postępuje niezwykle szybko. Niektóre ośrodki bądź rozprzedały przeznaczone dla nich bilety, bądź mają je na wyczerpaniu.

Komitet Główny Loterji Akademickiej w Warszawie — prosi Komitety prowincjonalne, aby w wypadku braku biletów zwracały się do Komitetów Wojewódzkich po bilety. — Komitety Wojewódzkie są proszone, aby obliczywszy dokładnie ilość biletów które napewno rozsprzedadzą — pozostałą nadesłały na żądanie tych mniejszych ośrodków loteryjnych, które zwrócą się po bilety.

Wszystkie bilety muszą być rozsprzedane — żaden bilet nie może zostać w Komitetach Loterji niesprzedany.

— **Zamach samobójczy.** Młoda dziewczyna niejaka Antonina Hibziak, lat 18, zamieszkała przy ul. Nowej № 21 w dniu 9 b.m. w celach samobójczych napiła się esencji octowej.

Desperatkę przewieziono do szpitala św. Trójcy, gdzie też po wypompowaniu żołądka, pozostała na kuracji.

— **Jaglica się szerzy.** Według wykazu urzędowego, zachorowań na choroby zakaźne w Państwie Polskiem, w ostatnim tygodniu zgłoszono 110 nowych przypadków jaglicy (rrachoma), — z tego w Województwie Poznańskiem — 44, w Województwie Krakowskiem — 11, w Ziemi Wileńskiej—11, szerzenie się jaglicy na Zachodzie Państwa nie ustaje.

— **Dla Radjo amatorów.** Podajemy spis wszystkich stacji angielskich wraz z długością fal: Sheffield — 301; Stoke on Trent — 306; Bradford — 346, 310; Liverpool — 315; Nottingham — 326; Edinburgh — 328; Hull — 335; Dundee — 333; Plymuth — 338; Cardiff — 353; Londyn — 364; Manchester — 378; Bourne-muth — 386; Newcastle — 404; Belfast — 440; Birmingham — 479; Swansea — 482; Aberdeen — 495 i Daventry — 1600.

— **Uwiązana u powroza siedzi w kozie koza.** Czyja koza zabłąkana siedzi w kozie w komisarjacie Pol. Państw. Prawy właściciel zechce się zgłosić do komisarjatu,' aby wydobyć swoją kozę z kozy.

— **Niepowodzenie węgla polskiego we Włoszech?** Prasa czeska donosi, że mimo tworzenia przez Polskę szeregu składów węgla górnośląskiego we Włoszech, by tą drogą odbić sobie utratę wywozu do Niemiec, weglug danych statystycznych wywóz ten zpadł do połowy. Nawet węgiel wieziony morzem z Gdańska do Włoch nie jest zdolny do konkurencji i jest droższy od węgla angielskiego i rosyjskiego.

— **Nr. 45 „Wiadomości Literackich“** zawiera wiersz J. Tuwima „Pod gwiazdami“, wywiad Ir. Krzywickiej z Romain Rollandem, odpowiedź prof. J. Ujejskiego na zarzuty, postawione jego książce o Hoesne-Wrońskim przez P. Chomicza, omówienie ostatniej powieści Hauptmana, artykuł o pełnem wydaniu „De profundis“ Wilde'a uwagi na temat stosunku Unamuna do Hiszpanji, całą stronę sprawozdań z książek pióra Em. Breitera, J Iwaszkiewicza, Ig. Wieniawskiego, Z. Horstinowej, H. Więckowskiej, recenzje teatralne An. Słonimskiego, muzykę, Polskę zagranicą. Numer przynosi rozwiązanie krzyżówki literackiej „Lira“.

— **Nr. 41 „Skamandra“** przynosi prozę poetycką J. Iwaszkiewicza „Niebo“, akt II utworu Harinxettiego „Ognisty dobosz“ w przekładzie Ed. Boyê, studjum J. Bronowicza o Żeromskim p. t. „Syzyfowe prace“, wreszcie wiersze An. Słonimskiego, H. Sastruna, J. Tuwima, M. Brauna, R. Kołonieckiego, L. Szenwalda, F. Kruszewskiej, Ir. Tuwim, H. Pawlikowskiej i Wł. Słobodnika. X Cena numeru zł. 3.

HUMOR i SATYRA

„Dzień Polski“ wydrukował zręczny i aktualny wierszyk pani Szembekowej, który pozwalamy sobie przedrukować:

FAKT.

„Dwie kategorje są ludzi“
Polityk mówił raz szczery
„Jedni, — co mają zasługi —
Drudzy, — co mają ordery“.

I w Polsce nie jest inaczej,
Któż znanym faktom zaprzeczy?
Wszak podział jest sprawiedliwy
Trudno mieć razem dwie rzeczy!...

Ostatnie wiadomości.

Niepokój w Indjach angielskich.

LONDYN, 10.11. (Radjo). Z Kalkutty donoszą, że w Bengalji w ostatnich czasach rozwinęła się bardzo silnie propaganda mająca na celu wybuch powstania przeciwko Anglji. W kołach angielskich panuje przekonanie że dojdzie tam do większych zaburzeń.

Sanacja finansowa Francji.

PARYŻ, 10.11. (Radjo), Wczoraj odbyło się podług zapowiedzi pierwsze posiedzenie komisji finansowej, która rozpatrywała szczegółowo projekt rządowy sanacji finansów francukich i walki z inflacją. Inflacja obejmuje w obecnej chwili 18 miljardów, do tego należy dodać 5 miljardów na spłatę długu innym państwom i 14 miljardów na inne wydatki.

Klęska nacjonalistów niemieckich na konwencie Senjorów.

BERLIN, 10.11. (Radjo). Wczoraj na posiedzeniu konwentu Senjorów, nacjonaliści postawili wniosek, aby najbliższa niedziela była świętem narodowym, poświęconem tym, którzy padli w wielkiej wojnie światowej. Przeciwko temu wystąpili socjaliści i komuniści, wskutek czego wniosek nacjonalistów upadł.

Represje prasowe we Włoszech.

RZYM, 10.11. (Radjo). Mussolini wydał rozporządzenie, aby prasa nie podawała żadnych wieści o zamachu i jego sprawcy, pod pozorem, że nastąpiło to na żądanie sędziego śledczego,

Ustąpienie redaktora turyńskiej Gazety „Stampa“.

TURYN, 10.11. (Radjo). „Stampa“ wczorajsza drukuje oświadczenie dyrektora gazety „Frasati“, iż ustępuje ze stanowiska, nie pod wpływem represji, lecz ze względów familijnych, mianowicie z powodu zgonu syna. Kierunek polityczny pisma nie ulegnie zmianie.

Przyjaźń niemiecko-angielska.

LONDYN, 10.11. (Radjo). Wczoraj wieczorem odbył się wielki bankiet wydany przez nowoobranego Lorda-Majora Londynu. Na bankiecie tym byli przedstawiciele rządu, arystokracja angielska oraz cały korpus dyplomatyczny, w tej liczbie poseł niemiecki dr. Stammer. Ten ostatni specjalnie gorąco był przyjęty. Lord-Major długo ściskał mu rękę przy przywitaniu, oraz nadzwyczaj serdecznie z nim rozmawiał. Specjalną owację na bankiecie obecnie urządzili Chamberlainowi.

Mrozy w Angiji.

LONDYN, 10.11. (Radjo). Od wczoraj w Anglii nastąpiło znaczne obniżenie temperatury. W północnej Anglji i Szkocji mróz.

RADIO.

Program na środę, dn. 11 listopada.

LONDYN—DAVENTRY (365 i 1600) 17.15 i 19 Koncerty orkiestry wojskowej gwardji grenadierów; 20.10 Koncert symfoniczny.

BERLIN (505—576) 16.30 Koncert 20.30 Wieczór kameralny. Heydn, Schubert, Bethowen, Mozart.

WROCŁAW (418) 12.30 Koncert, 17.05 Koncert dla młodzieży; 20 Kabaret.

KRÓLEWIEC (463) 20.10 opera.

MÜNSTER (410) 13.15 Koncert, 21.35 Koncert muzyki północnej.

WIEDEŃ (530) 16.10 Koncert; 20 „Marja Stuart“ tragedja Szyllera.

PRAGA (546) 20 „Madame Pompadour“ oper. Falla.

ZURYCH (515) 20. „Fidelio“ opera Bethowena; transpozycja z teatru.

PARYŻ (1750) 13.45 Koncert Luciena; 21.30 Koncert na pamiątkę zawieszenia broni.

BARCELONA (325) 29. 25 transpoz. z teatru Lijzeum op. „Tosca“ Pucciniego.

OSLO (382) 20.2 21 i 21.30 Koncerty.

RZYM (425) 22. 40 Wielki Koncert.; Gwiazda północy Mengertere, „Tanhäuser“ Wagnera, Debussy, „Cavalleria Rusticana“, „Pajace“ „Trubadur“, Rachmaninow i t. d.

HELSSINGFORS (318) 19.15 Koncert.

Katastrofa kolejowa.

47) (Powieść z francuskiego.)

Zaśmiał się swoim szerokiem, spokojnym i triumfującym śmiechem i spojrzał na młodą kobietę, promieniejącą z radości.

— A więc... niech pan opowiada.

— Wiem wszystko — rzekł, przyłożywszy do czoła swój sztywny, wyciągnięty palec wskazujący. Rozyna przyłożyła rękę do oczu, jak gdyby była oślepiona i powtórzyła:

— Czy to możliwe, czy możliwe?

— Tylko pomału, — rzekł pan Crochans. — Wiem wszystko, ale nie powiem nic.

— Och!

— Tego wieczora nie! Jutro opowiem wszystko i przedsięwezmę odpowiednie kroki, jak również spuszczę zasłonę po ostatnim akcie.

— Jeszcze raz jutro! Dlaczego?

— Wszystkie nici rozwiązania trzymam w swej dłoni. Samo rozwiązanie dzierżę mocno, jak tę poręcz krzesła.

— A zatem? Czegoż panu jeszcze brakuje?

— Potwierdzenia. Chcę je mieć z kokieterji. I wiem, skąd je dostanę. Jutro przed dwunastą będę je miał. Wykluczone, abym go nie dostał. A w kilka godzin później wszystko będzie skończone.

— Dobrze, zgoda! — rzekła Rozyna, której entuzjazm zmniejszył się. — Ale czy nie mógłby pan otrzymać potwierdzenia jeszcze dziś?

— Przyrzekłem pani, że przyjdę a Stefan wszedł odemnie dopiero o ósmej godzinie. Zresztą: jaką miał minę, gdy przyszedł do domu?...

— Jak zwyczajnie był ponury. Spiesznie zjadł kolację. Był to najwyższy czas.

— Czy mówił pani o seansie?

— Ogólnie.

— Czy znać było jakiś wpływ? Silniejszy niż pierwszym razem?

— Ach, nie. Gdy prosiłam go o szczegóły, odpowiedział mi, że to wszystko są dziecińswa i podświadomość jest podstawą wszystkich tych wywoływań... Proszę mi wybaczyć, baronie!

Pan Crochans zatarł ręce i jął się śmiać.

— Ale pan powie mi sam, co pan zrobił? — spytała Rozyna.

— Wspaniały seans, łaskawa pani, niezrównany seans!

— Pan mnie denerwuje! Niech mi pan opowie, co się stało?

— A więc wywoływaliśmy duchy morderców!

— Nie, nie, niech pan nie robi tej poważnej miny! Pan mnie napełnia strachem. Z panem to nigdy nie wiadomo, czy śmiać się czy płakać.

— Ach, co tam, czy to żart czy rzeczywistość, wywoływanie duchów nie jest nigdy zabawą.... Jeśli pani chce wiedzieć, to mogę pani ogólnie powiedzieć. Tak:

Jacques Clement, Ravaillac, Jesquies, Ravageol, Caserion, Anastey, Branzini....

— Co za bigos?

— I wielu innych!

— Czy to pan zdradził mu tajemnicę wyznania?

— Słowo to, moje dziecko, nie było wypowiedziane i to właśnie pozwoliło mi odgadnąć je.

— Jutro to pani zrozumie.

— A więc jakiej trzymał się pan zasady w prowadzeniu swych badań?

— Gramatycznej.

— Której? Wszystko trzeba z pana wydusząć.

— Dwa przeczenia dają twierdzenie.

— Dużo zrozumiałam

— Był to w każdym razie cudowny seans! Zapewniam panią

Osobliwy człowiek z swojemi chytremi oczami, ten stary mistyfikator, pełen zastrzeżeń i tajemnic, którego myśli były nieuchwytne.

Jął droczyć się z nią, chcac jej pokazać, że nieszczęście jej skończyło się:

— Jutro, moja mała ciekawska. Tak, tak, wychyli pan swój kielich aż do dna!

— Czy to pewne, że Stefan uratowany? — pomyślała głośno.

— Tak, jeśli nic więcej nie stanie się w przeciągu 24 godzin będzie ocalony od czaru, który go opętał. I pani będzie szczęśliwa!

Powłóczyste spojrzenie było dobrą zapłatą za jego trudy. Dobry człowiek uczuł, że ogarnęło go wzruszenie i odjęło mu mowę

— Jak widzę, czeka pani na kogoś, — rzekł pan Crochans.

— Dzisiaj jest zakończenie sezonu koncertowego Pourpre'a. Poprosiłam Stefana, aby wziął z sobą kilku kolegów. Zabawy te wpływają na niego dodatnio.

— Będzie koncert! O fortunatos minium!

— Proszę zostać!

— Tak, czy mogę? Będzie znacznie lepiej, jeśli mąż pani nie będzie wiedział, że odwiedziłem dziś panią w czasie jego nieobecności! Bądźmy aż do końca w ukryciu!

— Czy dlatego mówi pan do mnie tak cichym głosem?

— Aż do jutra — rzekł proszę nie mówić nikomu, co pani powiedziałem.

Starał się zachować powagę. Ale gdy tak stał przed Rozyną, ogarnęła go zwycięska wesołość, oko jego błyszczało jak gwiazda a pod wąsem z poczernionymi zbytnio igłami poruszały się kąciki jego ust, podrażnione wewnętrznym śmiechem.

Odwiedziny barona przeciągały się. I tak się stało, że wybiła północ, a oni nie słyszeli tego, aż szelest kroków na schodach oznajmił powrót Stefana.

— Wielkie nieba, mąż pani!... Włosy jeżą mi się na głowie — rzekł nieoceniony łysie udając przerażenie. — O zgrozo! Czy niema pani jakiejś szafy?... Proszę mnie przebrać za murarza; ubiorę się tylko w strój Badingueta!

— Niech pan wyjdzie lepiej schodami dla służby. — doradziła Rozyna.

Regina pozbawiona do ostateczności, wciągnęła pana Crochansa na korytarz. Wsadził swój kapelusz na koniec laski, i skradając się wśród tysiąca komicznych gestów wzdłuż ścian zniknął w kuchni jak za kurtyną kabaretu.

(D.C.N.).

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU w dn. 10 listopada 1925 r. godz. 7-a rano.

1) Ciśnienie powietrza		741.4
2) Kierunek wiatru		W
3) Siła wiatru		I m/s
4) Stan nieba		pochmur.
5) Wilgot. bezwzględna		5.5
6) Wilgot. względna		89%
7) Temp. powietrza		+4.4
8) Ilość opadów	z doby ubiegł.	1.2
9) Najwyż. temp	z doby ubiegł.	+11.9
10) Najniż. temp.	z doby ubiegł.	+4.5
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p p		+0.78

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor A. RADWAN.